



Dziennik wychodzi codziennie rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.

Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

PRZEDPŁATA NA DZIENNIK „CZAS“		w Krakowie:		w Państwie Austriackim (pocztą)	
rocznie	zł. 20	rocznie	zł. 24	rocznie	zł. 24
półrocznie	10	półrocznie	12	półrocznie	12
kwartalnie	5	kwartalnie	6	kwartalnie	6
miesięcznie	2	miesięcznie	2 cen. 25	miesięcznie	2 cen. 25
PRZEDPŁATA NA DZIENNIK „CZAS“ z DODATKIEM.		w Krakowie:		w Państwie Austriackim (pocztą)	
rocznie	zł. 30	rocznie	zł. 34	rocznie	zł. 34
półrocznie	15	półrocznie	17	półrocznie	17
kwartalnie	8	kwartalnie	9	kwartalnie	9

Na sam „Dodatek“ prenumerować nie można.

CZAS

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, dotyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, itp. za opłatą Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po 3 1/2 centów. Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

LISTY z pieniędzmi prenumeracyjnymi i inseratowymi przesyłane być winny franko do Biura Ekspedycji „Czasu“.

LISTY reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

LISTY niefrankowane nie przyjmują się.

RĘKOPISMa nadesłane Redakcyi nie zwracają się.

Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Kraków 10 grudnia.

W sprawozdaniu tygodniowym z położenia chwilowego ogólnej polityki europejskiej, zapisać wypada na czele wiadomość którą nam dzienniki i listy jako pewną podają, o zmianie gabinetu wiedeńskiego. Zmiana ta ma wpłynąć stanowczo na kierunek zamierzonego dyplomatu z d. 20 października przeobrażenia Austrii. O ile ona więc kraju naszego dotyczy, i jakie może być jego stanowisko wobec nowego kierunku, o tem mówić nam dopiero przystoi po urzędowym wiadomości potwierdzeniu. Lecz należy jej tu miejsce między symptomatami ogólnego położenia politycznego w Europie. Przeobrażenie Austrii przeważną odgrywa rolę nie tylko w gabinetach czyli w polityce mocarstw, ale także w usposobieniu i ociekiwaniu opinii publicznej w Europie, z którą się dziś owa polityka koniecznie rachować musi. Od kierunku, jakim pójdzie nadal Austrija zależy po większej części kwestya pokoju i wojny, bo do tego kierunku stosować będą swe postępowanie i polityka narodowości i dążności liberalne w Europie. Wiadomość więc o zmianie gabinetu w Austrii poruszy najważniejsze w tej chwili zadania, i tem samem sprawi w polityce ogólnej konieczne wrażenie.

Z Włoch, oprócz podróży króla Wiktora Emanuela do Sycylii, nie przybył żaden fakt, wzmiankować tylko należy notę wysłaną z Gaety, którą jutro w całej obszerności podamy. Jest ona jakby ultimatum które Franciszek II, postawił mocarstwom w ten sposób, że jeżeli zostaną one nadal jak dotąd nieczynne względem niego, opuści Gaetę i zakończy wojnę. Zdaje się atoli, że niechce opuścić swego królestwa dopóki na zapytanie swoje stanowczym nie odbierze odpowiedzi od gabinetów. Odpowiedź ta według wszelkiego prawdopodobieństwa będzie taką, że król w Gaecie nie zatrzyma. Ważną atoli wiadomości przynosi ten dokument, to jest oświadczenie Franciszka II, że sama tylko Francja chciała interweniować na jego korzyść, ale że Anglia propozycyi francuskiej się oparła. Jest tam nadto podziękowanie Francji za oddane przez nią w ostatnich czasach usługi. Akt ten przeto rzuca niejakie światło na politykę ogólną, głównie zaś na politykę Francji i Anglii.

Okólnik ministra spraw wewnętrznych we Francji, który znajdą czytelnicy pod właściwą rubryką, objaśnia drogę konstytucyjną, jaką Cesarz Napoleon iść postanowił w dekrete z 24go listopada. Rozgłos jakiego ów dekret nabył, nadaje mu także wagę w polityce ogólnej. Francja postawiwszy sztandar narodowości, skłania się do postawienia także liberalnego sztandaru. Okólnik p. Persignego odzywa się bardzo silnie do stronnictwa liberalnego we Francji, które się dotąd całkiem na boku trzymało, i wzywa je do czynnego w rządzie udziału.

Zresztą trudno jest wspomnieć o jakiegokolwiek sprawie i to nie tylko w Europie ale i w innych częściach świata żeby nie tracić o Francję. Król Otto pomimo rozwiązania parlamentu, nie utrzymał gabinetu, powołał więc p. Kalergis posła swego w Paryżu, aby złożył nowe ministerium. Margrabia Lavalette poseł francuzki w Stambule, traktuje jak donoszą o wzmocnienie wyprawy francuzkiej w Syrii. Wojska francuzko-angielskie wchodzą do Pekinu i tam zimować będą, a kraje południowe Stanów Zjednoczonych które się od Związku oderwać zamierzają, wysyłają deputacyę do Cesarza

Francuzów prosząc o opiekę w razie gdyby przyszło do rozerwania Związku.

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 7 grudnia.

Układy nad zmianą częściową albo może i zupełną w ministerium trwają ciągle. P. Schmerling wygotował swój program i złożył go poza wczoraj hr. Rechbergowi, który go przedstawił N. Panu. P. Schmerling miał z tego powodu wczoraj parogodzinne posłuchanie u Cesarza, poczem przebiegło przeszło godzinę z hr. Rechbergiem. Wczoraj wczoraj ci dwaj mężowie stanu mieli nową i długą naradę. Zdaje się z tego, że porozumienie jest trudne. Program p. Schmerlinga jest liberalny: dla Węgier powrót do praw 1848 r., dla reszty państwa statuta z 1850 r. i sejm ogólny z wolnością druku tak w stolicy jak na prowincjach. Dzienniki dzisiejsze spodziewają się, że układy przyjdą do końca, choć może trochę później. W stolicy opinia prawie ogólna jest za tem. Cesarz Napoleon pokazuje się znowu czulszym dla Włoch i dla Piemontu. Mówią tu z pewnością, że Anglia i Francja będą miały, w krótkie ambasadory w Turynie, i że flota francuzka odpłynie z pod Gaety.

Wiedeń 9 grudnia.

Przesilenie ministeryalne przyszło nareszcie do końca. P. Schmerling otrzymał tekę ministra państwa (Staatsminister). Hr. Gołuchowski, który na tem miejscu wytrwał rok cały, wraca na swe dawne stanowisko do Lwowa. P. Plener zostaje rzeczywistym ministrem finansów, a p. Kalchberg podsekretarzem stanu w ministerium państwa, w wydziale głównie spraw wewnętrznych. Opinia publiczna w stolicy jest z tych zmian zadowolona. P. Schmerling otrzymał od N. Pana potwierdzenie swego programu, który się głównie opiera na statutach z r. 1850 i na wolności druku. Zasady liberalne tego ministra są znane od dawna, równie jak jego prawy i niezachwiany charakter. Pokazał się on takim w 1848 r. jako członek parlamentu i minister cesarstwa w Frankfurcie i następnie jako minister w Austrii aż do r. 1851, w którym ustąpił, gdy szło o zniesienie konstytucji. Od tam służył w magistraturze i był w tej chwili prezesem sądu apelacyjnego. Ze p. Schmerling pozostał wiernym swym liberalnym zasadom, to wątpliwości nie podlega. Jeżeli przekonał N. Pana, co również zdaje się być pewnem, że od wprowadzenia tych zasad w życie zależy ratunek Austrii, to zdobył wielkie stanowisko. Lecz co do ratunku Austrii, czuje zapewne p. Schmerling, że ten od samych instytucji liberalnych zależy nie może. W roku 1848 ten kierunek przemagał. W dzisiejszym ruchu kierunek narodowości stoi obok a może i wyżej. Zadaniem ludzi będących u władzy, jest pogodzenie tych dwóch kierunków ku jednemu celowi, a celem tym utrzymanie i wzmocnienie siły ogólnej państwa przez wolne i zupełne w krajach korony cesarskiej rozwinięcie narodowej, historyczno-politycznej indywidualności. Wejście p. Kalchberga do ministerium zdaje się zapowiadać, że ku temu celowi rząd teraz zmierzać będzie. Pytają, czy potrafi zważyć wszystkie przeszkody i czy mu nie zabraknie czasu do skończenia pomyślnie tak spóźnionego dzieła. To zależy głównie będzie od tego, jak przemówi do prowincji, i jak pojmie i określi wolność druku. Opinia publiczna pomimo więzów, które ciężyły na dziennikarstwie, stała się silną, z którą się rachować rząd musi. W każdej prowincji pokazuje się samodzielną życie, nie rewolucyjne jak w r. 1848, lecz narodowe i organizacyjne. Jak w Węgrzech życie to już się odbija w dziennikach, tak odbija się w innych krajach, skoro znikną tamujące zapory. Władza stojąca u środka, pozna wówczas dokładnie czego chcą i potrzebują narodowości tak różne od siebie, i od żywiołu niemieckiego, dotąd nad wszystkimi panującego. Jeżeli potrafi zjednać i zaspokoić każdą, znajdzie wszystkie gotowe przyjąć mu w pomoc. W przeciwnym razie, zmiana teraźniejsza ministerium byłaby może, jak sądzą, ostatnią legalną próbą. Powołanie więc p. Schmerlinga jest aktem wielkim, może stanowczym dla losów monarchii. Powiadać, że były żywe spory o inne osoby w ministerium. Może być, że nastąpią jeszcze inne zmiany. Węgry idą wyraźnie dalej niż instrukcje dane żupanom przez bar. Vaya. W Czechach i w Tyrolu są silne objawy narodowe i liberalne. Galicya ma jeszcze wyższe stanowisko. W hr. Gołuchowskim, któremu zawdzięcza połączenie napowrót w jedną całość i obietnicę przywrócenia języka, znajduje silną podporę swych narodowych dążeń. Wiedeń

nie będzie się sprzeciwiał jej popędowi liberalnym. Z nowym rokiem zacznie tu wychodzić nowy polityczny dziennik niemiecki pod tytułem: „Głos ludu“ (Volksstimme), z godłem: *Vox populi, vox Dei*. Ma ono być przychylnie narodowości i postępowi.

We Włoszech panuje tylko jeden duch, duch organizacyi i wojny.

Wrocław 6 grudnia.

Przed kilku tygodniami była o tem mowa, że gabinet angielski podjął się pośrednictwa pomiędzy Danią a Niemcami w sprawie holenderskiej i szleswickiej. Wiadomość ta jest prawdziwą. Gabinet angielski, uproszony przez Danią, doręczył gabinetowi pruskiemu memoriał, wskazujący sposoby i środki, jakimi Dania pragnie rzeczony spór załatwić, i objawił przy tej sposobności nadzieję, że Prusy przychylią się do projektu zgody duńskiego, i w tymże duchu przemawiać będą w Bundestagu. Tymczasem Prusy odmownie na ten memoriał odpowiedziały, przekonawszy się z niego, że Dania zamierza, w zamian drobnych koncesyj dla Szleswiku, znieść służące stanom holenderskim prawo uchwalania podatków, chwilowo zawieszono. Dzienniki zamieszczają dotychczas odpowiedź pruską co do głównej jej treści. Nie powtarzają przywiedzionych argumentów na obronę praw związku niemieckiego do Holstyni, który jest jego członkiem, i pośrednio przezeń do Szleswiku, o ile tenże mieści w sobie narodowości niemiecką, która ma sobie przez Danią przyznane pewne prawa. Argumenta te tylekroć powtarzane znane są czytelnikowi tak dobrze jak cała sprawa, którą chyba oręć ostatecznie rozstrzygnie, jeżeli się naród niemiecki na taką energią zdobydzie. Nowym argumentem odpowiedzi pruskiej jest odwołanie się do zasad narodowych, które lord Russell objawił w depeszy z d. 27 października do posła angielskiego w Turynie. Gabinet pruski spodziewa się z swej strony, że Anglia zgodnie z duchem nowych zasad swoich użyje w Kopenhadzie całego wpływu swego, aby skłonił gabinet duński do wymierzenia sprawiedliwości księstwom, w których rzecz idzie głównie o ubezpieczenie praw oddawna uzasadnionych i wyrażonych traktatami zapewnionych. Wnosić ztąd można, że pośrednictwo Anglii spełnie na niczem. Trudno też spodziewać się, aby Dania udzieliła i to bez straty czasu nowy projekt zgody Bundestagowi przedłożyła. Tymczasem Bundestag gotuje się na nowo do uchwalenia egzekucyi przeciwko Danii na wniosek pełnomocnika oldenburskiego, wywołany owem właśnie zawieszeniem prawa uchwalania podatków w Holstyni. Rzecz tak stanęła, że Bundestag straci ostatek swego moralnego znaczenia w Niemczech, jeżeli egzekucyi przeciwko Danii nie uchwali, a uchwalwszy nie wykona. Lecz w dzisiejszej sytuacji europejskiej, czy ją wykonać może?

Spór prokuratora królewskiego z policją, a ministerstwa z prokuratorem, zajmując bez przerwy prasę pruską. Przedstawilem czyn sprawy, lękać się nadużyć cierpliwości czytelnika przedstawianiem szczegółów, które jak na stole anatomicznym rozkładają cały wewnętrzny organizm państwa pruskiego, wytykając w nim palcem wszystkie niezdrowe części. Prezes policji, minister sprawiedliwości, minister spraw wewnętrznych są głównie przez prasę oskarżeni, że Prusy dotychczas się tego zlego, które dziś na jaw wyszło, nie pozbawili. Spodziewać się należy, że podjęta dziś operacya zapewni na długo zdrowie i państwu i krajowi. Zastanawia, że dotąd żaden dziennik krajowy nie wspominał przy tej sposobności o postępowaniu policji w Poznańskim. A przecież jedna i druga sprawa są to gałęzie wyrosłe z jednego pnia. Wszyscy się na to zgadzają, że żaden sejm pruski nie był dotąd tak zajmującym, jak nim będzie przyszły. Będzie on zapewne i bardzo ważnym zarówno pod względem wewnętrznym jak zewnętrzną polityki pruskiej.

Paryż 6 grudnia.

Cesarzowa odwiedziła samą królową Wiktoryę w Windsor i przepędziła z nią dwie godziny. Po dwóch więc Cesarza do Windsor jest już niepotrzebna. Cesarzowa ma wrócić do Paryża pojutrze. Zdrowie jej ma być lepsze. W czasie jej nieobecności, Cesarz dał jej dowód winnych względów oddalając p. Foulda, którego nie lubiła, i dając rangę ministra marszałkowi Vaillant, którego lubiła i poważała. Marszałek Vaillant będzie ministrem domu cesarskiego. P. Baroche prezes rady stanu dostał także rangę ministra bez teki czyli mówcy. Jest dziś 12 ministrów: 9 administratorów a 3 mówców. Dzisiejszy *Monitor* zawiadamia, że minister stanu będzie miał w swych atrybucjach akademie, towarzystwa, publikacje uczone i zasłiki

dawane pisarzom. Cesarz miał zdecydować, że ministrowie mają prawo pobierać wszystkie pensye przywiązane do urzędów, które sprawują. Gdyby to była prawda, marszałek Vaillant pobierałby rocznie 280,000 fr. Syn pana Baroche mający niespełna 30 lat, został mianowany dyrektorem handlu, a p. Barbier dyrektorem cel.

Hr. Persigny przybył do Paryża i objął ministerstwo spraw wewnętrznych. Lękano się, aby nie pokazał się surowym dla urzędników nie dzielących opinii imperialistowskiej, a on tymczasem w okólniku przesłanym do prefektów, zawiadamia, że chce szukać pojednania z ludźmi dawnych stronnictw na drodze porządku, konstytucji i wolności. Cesarz powiększa wolność krajową, ale nie myśli ścierpieć, aby kraj wyszedł z obowiązującej konstytucji to jest z Cesarstwa. Daje to do zrozumienia *Constitutionnel* odpowiadając na żywą polemikę wytoczoną w *Débatach*. Na nalegania, aby rząd zmienił prawo z r. 1852 obowiązujące prasę, *Constitutionnel* odpowiada: korzystajcie naprzód z wolności, które daje wam to prawo, a których nie śmieliście używać. Dekret z 24 listopada zaprowadza tylko reformę w konstytucji, nienaruszając w niczem jej istoty. Cesarz nie zdaje się myśleć o rozwiązaniu Izby, żądanej przez *Débatach*, *Sicla* i *Courrier*. Gdyby Izba została rozwiązana, wszyscy dawni ludzie parlamentarzyści przedstawiliby się na kandydatów.

Cesarz bywa w teatrach i otrzymuje najżywsze dowody, że Paryż pochwała dekret z dnia 24 listopada. Lękają się dekretu tylko tchórze, kwietysci, zawsze liczni w Paryżu i legitymiści. Legitymiści wywijali chorągwią wolności, a jak ją im dano w ręce, struchleli. Widać to po szemraniach *Union*, *Monde* i *Gazette de France*. *Ami de la Religion* stara się być nieco przyzwolitszym. Legitymiści byli i są absolutystami. Skojarzyli się oni r. 1851 z cesarstwem, dla tego, że było absolutne. Dziś radziby się oddzielić, ale widzą swą słabość. Głosowanie powszechne, którym wojowała *Gazette de France* za Ludwika Filipa, podcięło im nogi.

Izba ma być zwołaną w styczniu. Pierwszy adres, który Izba uchwali, rozpocznie że tak powiem, epokę parlamentarskiego cesarstwa. Paryż jest ciekawy jak Izba postąpi w uchwale adresu: czy będzie go uważała, jak się to dzieje w Anglii, za prostą formalność, czy przeciwnie będzie się starała wyrazić w nim swe zdanie o polityce rządowej, jak się to działo za Ludwika Filipa. W sferach rządowych panuje nadzwyczajna czynność i Cesarz daje do tego pobudkę. Cesarz chce, aby ministrowie byli gotowi stawić się na wszystkich punktach przed Izbą i aby stawili się z dobrze wypracowanymi projektami do praw.

Czytany jest raport, który złożył radzie municypalnej prefekt Sekwany przedstawiając budżet na rok 1861. W tym raporcie prefekt nie tai kosztów utrzymania ulic makademizowanych, ale nie oświadcza się za brukowaniem ulic. W tym raporcie prefekt napomyka o myśli zniesienia rogatkowego, ale ją niemal odpycha uwaga, że gdyby życie w Paryżu stało się tańszem, cała Francja do niego by się zwała. Jest w polityce rządowej, aby Paryż był pięknym, wygodnym, lecz aby był drogi, aby klasy pracujące przerzuciły się za miasto lub na prowincję.

Pan Kalergi ambasador grecki opuszcza Paryż i wraca do Aten, gdzie ma być ministrem. Należy on do partii francuzkiej. Pan Kalergi ma unosić do Aten nowe zapewnienie, że Francja dąży do reform w Turcji, lecz że nie chce nagłej zguby Turcji.

Choć przychylna stopniowemu rozwijaniu i domaganiu się ludności chrześcijańskich, Francja wstrzymuje Grecję od kroków, które poprowadziłyby do trwałej zguby Turcji. Francja wychodzi z przekonania, że nagła śmierć Turcji poprowadziłaby do wojny europejskiej, z której skorzystałaby więcej Rosya niż ludności chrześcijańskie. Z tej przyczyny dzisiejszy *Constitutionnel* powstaje na artykul *Daily News*, który jest za poparciem przez Anglię polityki Rumunii. *Constitutionnel* radzi Rumunom, aby zachowali się w granicach opisanych przez traktat z r. 1856. Rada jest łatwa i przyjemna dla Rosji, którą dwór Tuileryjski oszczędnia, ale wykonanie jej jest prawie niepodobne. Gdyby artykuł *Daily News* był odbiciem nowej polityki angielskiej, byłby ważnym. Roku 1856 polityka Anglii była wcale inna.

Mirés zawarował sobie trzy tygodnie czasu na namyślenie się czy podejmie się pożyczki tureckiej. Gielda jest przekonana, że się jej podejmie. Mirés stara się, aby wypłata procentu od obligacyi dróg żelaznych rzymskich, zagwarantowana przez Papieża, została zagwarantowana przez króla piemontskiego. Król przychylił się zapewne do tego, bo potrzebuje bankierów.

Z Włoch przyszło mało nowin. Wiktor Emanuel

jest przyjmowany bardzo dobrze w Sycylii i lepiej niż w Neapolu. Kiedy płynął do Sycylii, salutowała go flota angielska. Flota francuska mileżała. Francya postępuje ciągle połowicznie z Wiktorem Emanuelem, ale więcej w formie niż w rzeczy. Mimo nieuznania aneksyi prowincyj rzymskich i Neapolu, Francya daje Piemontowi broń, działa i rymsztunki. Nie sądzę, aby w ostrożnym postępowaniu Cesarza była obawa możebnego użycia Piemontu przez mocarstwa europejskie przeciw Francji, o czem napomyka *Morning Herald*. Paryż lęka się tego, ale nie sfery rządowe. *Morning Herald* ma objawiać politykę dawnych czasów, politykę torysowską.

Dziennik rzymski zaprzeczył, aby stolica apo stolska wchodziła w ugodę z Piemontem.

Anglia nie zatrzymuje się w zbrojeniu. Gibraltar, Malta i Korfu dostają nowe działa, liczne garnizony i ogromne zapasy wojenne. Wojna na wiosnę jest zawsze kwestyą. Żaden nowy czyn nie objaśnił tej wielkiej zagadki.

Wczoraj konie przy pojeździe generała Bourjolly rozbiegły się na polach elizejskich i mało nie wpadły na pojazd dworski, w którym znajdował się Cesarzewicz.

Czas mamy okropny. Na makadamie bulwarowym błota jest po kostki, mimo licznych zamiataczy.

Pan Poinso, prezes jednej z Izby sądu apelacyjnego, został zabity i okradziony w wagonie drogi żelaznej. Zrobiło to wielkie wrażenie na sądach.

Rzym 30 listopada.

Przed kilką dniami w miasteczku Acquapendente na granicy toskańskiej pojawili się ochotnicy piemontcy z pułkownikiem Masi na czele. Miasteczko to nie było zajęte przez Francuzów rozciągających się tylko do Viterbo. Załoga złożona jedynie z 35 żandarmów papieskich z łatwością rozbrojona i uwięziona została. Zgiełk spowodowany nagłym wypadnięciem ochotników do miasta i rzuceniem się ich na żandarmów poruszył ludność; pomimo rannej bardzo godziny, wszystkie okna napelnily się ciekawymi i niespokojnymi osobami. Ochotnik jeden strzelił w ulicę, kula trafiła mieszkankę w samo oko i trupem położyła; była to jedyna śmierć w tej okolicy. Ochotnicy chcą się zabespierzyć przeciwko Francuzom niedaleko ztamtąd w Viterbo stojącym, zamknęli się w mieście dość z natury swej warownem. Dano znać do Rzymu, żądając Mgr Merođe wyprawił zreorganizowaną przez pp. Beedelièvre i Blumenstihl kompanią franko-belgijskich strzelców. Wyciągnęli oni w pole onegdaj rano. Wszyscy mieli na piersiach świeżo odebrane medale z wywieszonym krzyżem św. Piotra otoczonym węzłem godłem wieczności i z napisem: *Pro Petri Sede*. Miejscem ich przeznaczenia jest miasteczko Valentano; atoli myślą, iż ztamtąd będą niezwłocznie do Acquapendente posłani. Być może, że zajęcie tego miasta nie obejdzie się bez krwi rozlewu; nie tak zaś tutaj chodzi o odzyskanie miasta, jak raczej o odebranie w niewolę wziętych żandarmów. Francuzi pomimo powszechnego głosowania odbytego w Viterbo, nie wyszli ztamtąd jak się Włosi spodziewali; i przeto największe niezadowolenie panuje z tego względu w stronnictwie piemontckim. Ale pocieszają się nadzieją ostatecznego rezultatu, to jest całkowitego ustąpienia Francuzów z państwa Kościelnego; a prasa włoska utrzymuje tę nadzieję, przedstawiając nadzwyczajne napięcie stosunków Francji w Rzymie.

Jest zupełna nieprawda, aby miały się toczyć jakiekolwiek układy i rokowania między Ojcem s. z jednej, a Piemontem i Francją z drugiej strony, względem wyrzeczenia się doczesnej władzy przez Papieża, jak doniosła *Perseveranza*. Rokowania tam tylko nastąpić mogą, gdzie transakcja jest możliwa; owóż takiej ani spodziewać się nawet nie należy po Piusie IX. Być może tylko, iż *ultimatum* w tym duchu zostanie podane Papieżowi, za jego zaś kategoryczną odmową wojsko francuskie Rzym opuści, a Piemontczycy wnikną jako o piekuni i obrońcy duchownego zwierzchnictwa Głowy Kościoła. Takie przynajmniej panuje tu mniemanie.

Protestacya kardynała sekretarza stanu przeciwko aneksyi Umbryi i Marchii podana przez *Times* i przez inne zagraniczne dzienniki, jest autentyczna; ale dziwna i niepojęta, iż urzędowy dziennik tutejszy nie wspominał nawet o niej.

Raport generała Lamoricięra zadawolniony wszystkie we Włoszech stronnictwa, dzienniki włoskie nazwały go tylko „najcięższą dachówką spadłą na głowę papieską rządu”, ale w ogólności z większym go przyjęciem umiarkowaniem i bezstronnością od francuskich rządowych dzienników. Jest to dość ciekawy rys. Słychać, iż generał wyda nadto broszurę o państwie papieskiem.

Unione pana Bianchi-Giovini pisze w Nr 326 z 24 listop., iż idea jednoci narodowej niemieckiej uczyniła ogromny postęp od Renu do Wisty, a rząd pruski zrywając odważnie z rządami absolutnemi i wchodząc na drogę na jaką Włochy wstąpiły, miałyby za sobą wszystkie sere od jednej do drugiej rzeki. Którzy dzienniki podejmują trud nauczania pana Bianchi-Giovini jeografii, nauki najbardziej zaniedbanej w ojczyźnie Krzysztofa Kolumba i Marka Polo.

Ten sam p. Bianchi-Giovini, głośny bardzo we Włoszech pisarz, ogłosił w tej chwili dzieło p. n. *Il Diario di Burcardo, quadro dei Costumi della Corte di Romani secoli XIV e XV, strenne per l'Anno 1861, aggiuntavi una Biografia del Cardinal Antonelli*. (Djarjusz Burcarda, obraz obyczajów dworu rzymskiego w XIV i XV wieku, kolenda na

rok 1861 z życiorysem kardynała Antonellego). — P. Bianchi-Giovini jest włoskim Edmundem About. Pierwsza edycja jego pisma w kilka dni wyczerpaną została.

Sześćset Francuzów zajęło Terracing; granica neapolitańska będzie odąd przez nich strzeżoną. Statek „La Moutette” wysłany przez admirała Barbiera de Tinan na żądanie jen. Goyon, ma stację przed rzezonem miastem i czuwa, ażeby jaki oddział piemontckich ochotników nie wylądował na przylądku Cyrci.

Pisano że Franciszek II odebrał znaczne sumy od Rosji; miał on papiery rosyjskiej pożyczki i sprzedał one zyskownie; to dało powód do fałszywej pogłoski.

Przyjęcie generała Nunziante do wojska piemontckiego nie sprawiło dobrego wrażenia w całej prowincyi włoskiej; wielu wojskowych poczytuje nominacyę tego generała za osobiste ubliżenie.

Stosunki Piemontu z Hiszpanią wielkiemu napięciu uległy. Statki hiszpańskie dostarczają żywności do Gaety. Piemont niechętnie spogląda na to okiem.

Nowy całkiem język kilku dzienników austriackich, a mianowicie *Giornale di Verona* i nastawienie ich na to, ażeby Papież rzekł się świeckiej władzy, obudziły tu wielkie zdziwienie i wywołały głośne reklamacje ze strony *Giornale di Roma* mało przyzykające do takich wystąpień tamtejszych dzienników.

Zmiany ministerjalne we Francji nie wielkie tu uczyniły wrażenie. Watykan cieszy się z powrotu p. Walewskiego i z powołania p. Forcade do ministerium, ale ufnosć jest tak głęboko w Rzymie zachwiana, niedowierzanie francuskiemu rządowi, tak zupełnem, iż nikt nawet nie pomyślał, ażeby zmianą ministerium miała spowodować zmiany w polityce francuskiej względem Papieża. Owszem, oczekują tutaj surowych i stanowczych kroków przeciwko niemu.

Rzym 1 grudnia.

W chwili kiedy wyprawiano z Rzymu strzelców francusko-belgijskich, generał Goyon uprzedzając ich rozkazal telegrafem kolumnie w Viterbo kwatrującej pospieszyć natychmiast ku Acquapendente, i wydalić ztamtąd pułkownika Masi z jego ochotnikami. Jakoż wojsko francuskie zaraz wyruszyło z oddziałem żandarmów papieskich. Ale Masi nie czekał ich przybycia i opuścił miasto. Mieszkańcy zostawieni bez radu, dyktatora tymczasem ogłosili byli. Powiadają, że ponieważ Francuzi krótki tylko czas bawili w Acquapendente i wrócili do Viterbo, mieszkańcy napowrót po ich oddaleniu się obwołali dyktaturę. Niewiemy dotąd z pewnością co się z wziętymi w niewolę żandarmami stało.

Dzisiejszy *Giornale di Roma* podaje nareszcie tekst noty kardynała Antonellego, uskarżając się, iż obce dzienniki niedokładnie ją, i z wielką błędami ogłosili.

W sferach rządowych i dyplomatycznych powiadają, iż Wiktor Emanuel prosił Cesarza Napoleona by rozkazal ustąpić admirałowi Barbier de Tinan z przed Gaety, której opór staje się niejako haśle do buntu i chorągwią dla rokaszu. Miał przystać usilnie, by Cesarz niezwlekając dłużej oddał mu stolicę Włoch i cofnął swe wojsko z Rzymu. Cesarz miał obiecać, iż za miesiąc skończy całkiem z Papieżem. W Neapolu spodziewają się Garibaldeggo.

Wiadomo wam już zapewne, że Mgr Magnani biskup loretański wyklął całą kapitułę, co króla sardyńskiego przyjmowała i zawiesił ją w *divinis*; arcybiskup spoletański ogłosił protestacyę; z rozkazu pana Lorenzo Valerio komisarza królewskiego w Marchii przyaresztowano i uwięziono arcybiskupa z Urbino i mnóstwo plebanów wtrącają codziennie do więzienia. *Gazzetta del Popolo* woła, iż potrzeba wznowić rok 93 i skończyć raz na zawsze z uporem duchowieństwa. Arcybiskup z Basano w królestwie neapolitańskim uwięzionym także został.

Wyjechał ztąd znany naczelnik policyjny pułkownik Nardoni. Uważają jego wyjazd za znak niepewności obecnego tutejszego położenia. W razie wyjścia Francuzów, p. Nardoni byłby ofiarą ludności. Wyjechał z żoną i z dziećmi niewiadomo dokąd.

Królowa neapolitańska przyjmuje wiele osób w pałacu Kwirynalskim.

Lwów 6 grudnia. Przegląd Powszechny umieszcza na czele dzisiejszego numeru swego następujące ostrzeżenie:

„Do redakcyi Przeglądu powszechnego! W skutek rozporządzenia w. prezydium namiestnictwa z d. 5go b. m. do l. 7944 zawiadamia się redakcyę jak następuje:

W Przeglądzie Powszechnym występuje znów zdrożny kierunek wytknięty obu zniesionymi ostrzeżeniami a przeciwny podstawom państwa i niezgodny z utrzymaniem publicznego spokoju i porządku.

W ogólności stara się kierujący artykuł N. 102 z d. 4 t. m. rozdrażnić umysły przeciwko organom rządowym, i w tymże samym numerze w artykule z napisem: *Venit summa dies et ineluctabile tempus*, występuje dążność do podsypania waśni i rozdzwojen w pośród ludności krajowej.

Z tego powodu daje się redakcyi Przeglądu Powszechnego ostrzeżenie pisemne ze zleceniem, ażeby je umieściła w numerze dziennika, mającym wyjść d. 6go grudnia r. b.

C. k. dyrekcya policyi.

Lwów 6 grudnia 1860. Hammer m. p.

Wiedeń 8 grudnia. Zapowiedziana przez tutejsze dzienniki nominacya p. Schmerlinga na ministra, niepojawiała się dotąd w *Gazecie Wiedeńskiej*, lubo tego niemal z pewnością wyglądało. Zdaje się przeto, że prowadzone w tej mierze z nim układy nie przysły jeszcze w dniu wczorajszym do końca. Wprawdzie już przed kilkoma dniami naznaczano p. Schmerlinga powszechnie następcą hr. Gołuchowskiego, wszelako nie miano jeszcze pod tym względem zupełnej pewności, jak skoro wczorajsza *O. D. Post* zaprzeczyła jeszcze doniesieniu o tej nominacyi, podane najpierw w *N. Nachrichten*. Dopiero wczorajszy wieczorny *Wanderer* stanowczo niejako obwieścił, że nominacya już nastąpiła, co jednak okazało się dotąd jeszcze przedwczesnem, (p. wyżej list wiedeński) dzisiejsze bowiem dzienniki jeden w drugi potwierdzają, że wprawdzie toczą się układy o wejście p. Schmerlinga do gabinetu, że są nawet bliskie, wszelako jeszcze nie stanowczego pod tym względem niezapadło. Zdania niektórych dzienników w tej sprawie będą może skazówką zapatrywania się na tę kryzys ministerjalną. I tak:

Presse mówi, że labo o przebiegu przesilenia ministerjalnego nie ma dotąd autentycznego, wszelako twierdzą z pewnością, że układy z p. Schmerlingiem pozwalają oczekiwać wejścia jego do ministerstwa jako następcy po hr. Gołuchowskim. Równocześnie utrzymują, że p. Plener stanowczo zamianowanym będzie ministrem skarbu.

Wanderer mimo wyraźnego wczoraj doniesienia o nominacyi, dziś mówi o tem tylko w tych niemał słowach ogólnych co *Presse*.

Ost. D. Post powiada, że wejście p. Plenera do ministerium jest faktem dokonanym, lecz nominacya na ministra stanu jeszcze nie nastąpiła; hr. Gołuchowski nie podał się jeszcze o uwolnienie, a obaj ci ministrowie niemogliby stać obok siebie, bo system ich i zapatrywanie odmienne.

Donau Zeitung mileży zawsze uporeczywie, lęka się może, że dni jej policzone; zresztą to nie jej sfera, ona tylko karmi się sprawami małych krajów niemieckich i małych interesów ich.

N. Nachrichten przypominają co przed trzema tygodniami mówili o zmianie gabinetu, to jest, iż nie jeden albo dwóch ministrów może Austryę wyratować z niebezpieczeństwa, jakie jej wewnątrz i zewnątrz zagrażają, lecz potrzeba na to całego systemu rzadowego i jednolitego gabinetu. Spodziewać się należy wejścia także do gabinetu barona Hübnera, który nie chciał przyjąć ministerstwa bez teki. P. Plener stanowczo obejmuje ministerium skarbu.

Oestr. Ztg w edycyi swojej wieczornej, a zatem później niż powyższe dzienniki, domyśla się, że nominacya p. Schmerlinga podpisana została popołudniu, tudzież że już onegdaj hr. Gołuchowski podał się był do dymisji. Układy o utworzenie gabinetu trwały przez ciąg tygodnia. P. Schmerling przedstawił swój plan i program hr. Rechbergowi, tudzież swoje zasady i główne myśli. *Oestr. Ztg* spodziewa się ogłoszenia tego programu, aby uspokoić obawy i koniec położyć niepewności, jaka się ostatnimi czasami zakradła. W tej chwili niemasz stronnictw, na którychby się rząd opierał, bo nikt nie zna zasad rządowych. Skoro rząd wywiesi chorągiew swoją, zwolennicy tej chorągwi kupią się pod nią. Wszelako zastrzega *Oestr. Ztg*, aby nowe ministerium opierało się na dyplomie cesarskim z d. 20 paźdź., inaczej bowiem zmiana gabinetu stałaby się szkodliwą.

W ogóle ze zmianą gabinetu oczekują dzienniki zmiany systemu, a ma ona się zasadzać na wydoskonaleniu formy konstytucyjnej rządu, a właściwie na przywróceniu konstytucyi z d. 31go grudnia 1850 z małemi może odniamami. Dyplom z d. 20 paźdźnika tak bywa teraz tłumaczony, jak gdyby w nim spoczywała myśl przywrócenia pomienionej konstytucyi. Prawda, że Węgrzy w ten sposób umieli z tego dyplomu skorzystać, i przywracając swoją konstytucję i swoje prawa, uznają prawomocność uchwał sejmowych z r. 1848, i ustawy wyborczej, lecz w innych krajach koronnych nie-masz jeszcze w tej mierze utrwalonego zapatrywania się. Jeden z prawników wywodzi z szerszej w *O. D. Post*, że statuta krajów koronnych z r. 1850 nie zostały zniesione pomimo zniesienia konstytucyi i że wrócić do nich należy.

Urzędowa *Agramer Ztg* ogłasza 4 punkta próby zaniezionej do N. Pana, przez zwołaną w Zagrzebiu konferencyę pod przewodnictwem Ba-na Chorkackiego fmp. bar. Sokczewica: 1° ażeby język chorwacko-słoweński uznany już jako urzędowy patentem z dnia 7 kwietnia 1850, zaprowadzony był w służbie publicznej jako wyłącznie urzędowy; 2° ażeby w miejsce tymczasowo urzędowej (w ministerstwie) sekcji chorwacko-słoweńskiej, ustanowiona została tymczasowa kancelarya nadworna, złożona z krajowców i mająca ten sam zakres czynności co nadworna kancelarya węgierska, a to dopóki naród nie oświadczy się względem przyszłych swoich związków z królestwem węgierskiem. Kancelaryi tej powierzone być mają

*) O tem doniesieniu *Wanderera* z d. 7go b. m. wieczór, niemogliśmy zawiadomić czytelników naszych rano 8go, albowiem dziwnem zrzadzeniem, telegram z tą wiadomością doszedł nas dopiero 8go popołudniu. Telegram ten (Nr. 16,845) wysłany z Wiednia d. 7go grudnia o godzinie 7 min. 5 wieczór, nadszedł do Krakowa d. 8go o godz. 1 min. 30 popołudniu, potrzebował zatem godzin 18 minut 25, to jest o wiele więcej niż zwykły pociąg pocztowy, który przywiózł *Wanderera*. Ten sam los spotkał doniesienie o zamachu na życie O'Donnella w Madrycie. Redakcyja Czasu.

wszystkie te czynności, które teraz pod względem Chorwacyi i Słowenii należą do zakresu ministerstwa Stanu, tudzież ministerstw sprawiedliwości, oświecenia i wyznań, tudzież policyi; 3° J. C. Mości raczy kanclerzowi chorwacko-słoweńskiemu, który natychmiast będzie zamianowany, polecić, aby przedstawił żupanów do nominacyi; 4° aby oderwaną w smutnych czasach Dalmacyę i wyspy Kerk (Veglia), Kres (Cherso) i Lużyny (Lussin), tudzież dziś istryjskie a dawniej chorwackie powiaty: Nowogrodzki (Castellnuovo), Wołowski (Volesca) i Lubiński (Albona) przyłączone zostały napowrót do krajów chorwacko-słoweńskich, jak to przyrzekły dawne patenta zatwierdzone patentem z dnia 7 kwietnia 1850, i ażeby wszystkie te kraje braćnie razem na sejmie były reprezentowane.

Deputacya, która tę prośbę przywiozła do Wiednia, miała posłuchanie u J. C. Mości i odjechała już do domu. *Fortschritt* dowiaduje się, że Cesarz Jmć dał jej przyrzeczenie co do kancelaryi nadwornej, a *Wanderer* utrzymuje, że zjednoczenie trzech królestw Chorwackiego, Słoweńskiego i Dalmackiego z Banem na czele, przyrzeczonem zostało. Zapewne z tego powodu fmp. bar. Mamula gubernator Dalmacyi powołany został do Wiednia.

Dnia 3go t. m. przyszło we wsi Trog pod Stainz trzy mile od Graden do krwawego starcia się między żandarmami a ludem, a to z powodu egzekwowania podatków, 5ciu chłopów zostało przytęm ranionych. Nazajutrz sprowadzono 12tu żandarmów dla egzekwowania podatków w górskiej wsi Greisdorf. Przybycia ich czekał lud z kosami, widłami i cepami, i tym razem przyszło do prawdziwej bitwy: chłop jeden został zabity, inny umarł zaraz z ran odniesionych, 2eh innych jest ciężko, a 8 lżej ranionych; z pomiędzy żandarmów ranionych jest 5ciu, z tych jeden ciężko. Dnia 5go sprowadzono do Stainz kompanię grenadierów.

Wanderer powiada, że zajścia w Stainz z powodu odmowy podatków, są ważniejsze niż sądzono z początku; opór chłopów był uorganizowany; dawano znać wystrzałem kiedy nadszedł oddział żandarmów i wtedy dopiero cała gromada występowała zbrojną. Pierwszą przyczyną niezadowolenia było przeniesienie z tego powiatu naczelniaka powszechnie kochanego, któremu dano inny powiat mniejszy, a następnie zaprowadzenie podatku od napojów, który nie tyle wysokością swoją, co sposobem poboru był uciążliwy. Również krążyła między ludem wieść, iż to tylko tymczasowo naznaczono niski podatek byle go raz zaprowadzić, a następnie będą go powiększać. Chłopi co przybyli 6go do Graden z tamtych stron, zapewniali, że cały powiat jest wzburzony. *Wanderer* odradza użycia siły, lecz przemawia za środkami łagodnymi.

Królestwo Polskie.

W *Preussische Ztg* z 6 b. m. czytamy: „Dnia 29 listopada, jako w rocznicę powstania, kilku Polaków w Warszawie zamówiło nabożeństwo żałobne w kościele Karmelitów, w którym to klasztorze w owym czasie (1830 r.) uwięziono Polaków a wieczorem w dniu powstania wypuszczono ich na wolność. Nabożeństwo to odbyło się spokojnie. Dopiero przy końcu nabożeństwa zaśpiewano umyślnie w tym celu ułożoną pieśń. To dopiero objawiło duchownym właściwy cel nabożeństwa, lecz było już zapóźno; pieśń została skończoną, a gdy organista zaprzestał akompaniować na organach, zastąpiło go w tem kilka osób z publiczności. Przed rozpoczęciem się stanęła umowa, aby zgromadzić się o 5tej godzinie wieczór. Gdy jednak wówczas kościół nie był otwarty, trzej bardzo przyzwyczajeni ubrani ludzie zajęli się oświetleniem obrazu świętego przed kościołem się znajdującego. Tymczasem zgromadziły się nie tylko osoby rano w kościele będące, lecz także mnóstwo innych, tak tłumnie, iż cała szeroka ulica była zapelniona i wszelka komunikacya przerwana. Znow zaśpiewano pieśń wyżej wzmiankowaną, przyczem wszyscy modlący się uklekli na ulicy nie zważając na błoto. Po odśpiewaniu pieśni rozdziel się tłum spokojnie i w porządku, a tylko niektórzy przeciągali ulicami śpiewając „Jeszcze Polska nie zginęła.” Przy całym tym wypadku niewidziano nigdzie policyi, a jak utrzymują była ona uwiadomiona lecz stała zdaleka jużto czekając na rezultat, jużto aby tem pewniej wynaleść naczelników.”

Do tego opisu moglibyśmy dodać niektóre szczegóły, inne sprostować, lecz dla pewnych powodów wstrzymujemy się dzisiaj od tego.

Co się tyczy opinii generała Anickowa od obowiązków oberpoliemajstra warszawskiego, które to uwolnienie ogłoszono w dziennikach warszawskich z 3 b. m., utrzymuje wielu, że dymisya ta nastąpiła w skutku powyżej opisanego wypadku, jakkolwiek rozkaz uwolnienia ma datę 9 listopada. Lepiej jednakże zawiadomieni twierdzą, że generał Anicków jeszcze w czasie zjazdu warszawskiego, niechcąc być wykonawcą ostrych rozporządzeń, podał się o uwolnienie od obowiązków oberpoliemajstra. W każdym razie bliżej obeznani ze stosunkami warszawskimi utrzymują, że jest to pierwszy oberpoliemajster warszawski który ze swym urzędem umiał połączyć grzeczność, oledność a nawet łagodność, i który z swej trudnej posady ustępuje z życzliwością mieszkańcom a przynajmniej bez ściągania na siebie złorzeczeń. Następca jego pułkownik Trepow, wprzód dyrektor pułku żandarmów, był dotąd mało znaną osobą. — Wprzód jeszcze otrzymał na własną prośbę uwolnienie od obowiązków naczelniaka komisji śledczej margra-

bia Paulluzzi, a miejsce jego zajął smutnie znany Jolszyn.

Francya.

Świeżo mianowany minister spraw wewnętrznych p. Persigny, wydał do prefektów departamentowych we Francyi następującą odezwę:

„Panie Prefekcie! Obejmując wysoką posadę, na którą mnie powołało zaufanie Cesarza, czuję najprzód potrzebę wezwania całej waszej pomocy, gdyż im szlachetniejsze jest pole, jakie nam otwiera akt cesarski z dnia 24go listopada, tem wznieślijsza myśl przewodnicząca powinna wewnętrzniemu zarządowi kraju.

„Monarcha, który otrzymał władzę od narodu celem przywrócenia porządku wewnątrz i wielkości kraju zewnątrz, pierwszy odwołuje się do wyrazu życzeń i opinii Francyi. Zaledwo pokonał nieprzyjaciół wewnątrz i zewnątrz, wprowadza ulepszenia w instytucye nasze, dowodząc tem zaufania swego do kraju.

„Obraz tej pierwszej części jego panowania tworzyć będzie piękny peryod w historii naszej. Powołany głosić całego narodu na czoło społeczeństwa zawiązanego, pogrążonego w chaosie anarchii, odważnie bierze się do dzieła i w kilku latach do tego stopnia przywraca porządek w umysłach i sprawach, że nigdy podobna pomyślność nieodzaczana żadnej epoki historii naszej.

„Następnie zaledwie dokonał wewnątrz tego wielkiego dzieła, położenie Europy skłania go do przedsięwzięcia zewnątrz innego niemniej ważnego, aby Francyi nadać znowu należne jej wysokie stanowisko. Wbrew złowrogim przepowiedniom wróżącym wszędzie, że porwanym zostanie prądem wojny po za granicą istotnych interesów Francyi, mądrość jego wyrównująca jego odwagę powstrzymuje go na tej granicy, i tym sposobem nie tylko przywrócił ku dobru bezpieczeństwo naszego, zachwianą równowagę Europy, lecz otwarł światu nową erę pokoju i pomyślności.

„Zresztą aby uzupełnić ten obraz, przekonany, że prawdziwym jego postanowieniem nie tylko jest postawienie swego imienia obok imienia nieśmiertelnego szefa swojej rodziny, lecz, że obowiązkiem jest jego zapewnić losy kraju, przygotowuje go teraz do szlachetnego i spokojnego używania swobod, których rozwój winien popierać ludowy tron Napoleonów.

„Panie Prefekcie! Jeżeli ci przytaczam te wielkie zarysy tegocześniejszej historii naszej, to nie dla tego abyś je przypominał ludom twego departamentu, damne bowiem iż tak coudownie w dniu 10 grudnia odszukali same z siebie stracony wątek swoich przeznaczeń, niepotrzebują one nikogo do odczytywania w ich sercach wielkich kart cesarstwa, utworzonego przez nie. Chcę tylko dać ci do zrozumienia w jakim duchu wzywam twojej pomocy.

„Przekonany że swobody kraju, mogą się tylko o tyle rozwijać, o ile państwo samo używa najzupełniejszego bezpieczeństwa, żądam abyś był za wasze równie gorliwym w utrzymaniu porządku publicznego i równie czujnym w nadzorowaniu w razie potrzeby nieprzyjaciół państwa, lecz polecam ci zarazem niezaniebijać nieczego, cohy dokonać mogło dzieła pojednania pomiędzy stronnictwami. Wielu ludzi czeigodnych i znakomych z pod dawnych rządów, oddając hold Cesarzowi za wielkie sprawy, które przeprowadził, stoją dotąd na uboczu przez uczucie osobistej godności. Okazuj im względy na jakie zasługują, niezaniebuj żadnej sposobności zachęcania ich aby światło swe i doświadczenie obracali na korzyść kraju i przypominaj im, że jeżeli szlachetną jest rzeczą przechowywać cześć wspomnień, szlachetniejszą jest jeszcze być użytecznym krajowi swemu.

„A teraz panie prefekcie! kiedy pracować mamy wspólnie dla dobra państwa, wzywam Cię, abyś się wznosił nad wszelkie osobiste względy, które zbyt często wielkim sprawom stoją na przeszkodzie. Wyrażaj mi zawsze otwarcie opinią swoją z niepodległością charakteru, który stanowi prawdziwego sługę państwa, a zatem bez względu na to czy się to podobać lub niepodobać będzie. Pomnij, że urzędnik tak jak żołnierz, który życie za swój kraj naraża, powinien w potrzebie narażać się na niezasłużoną niełaskę. Lecz nie lękaj się, abym Cię sądził bez wysłuchania a tem mniej jeszcze, abym się zastawiał twoją odpowiedzialnością. Nie lękaj się również poświęcając się odważnie interesowi publicznemu, abyś narażony był zdaleka bez obrony na gniew niezadowolonych ambicji. Zresztą wkrótce otrzymasz instrukcyje w ważnych punktach polityki i administracji i będę miał sposobność odwołania się do twojej gorliwości i poświęcenia.

„Przyjm itd.
Minister spraw wew. (podp.) Persigny.

Włochy.

Król Wiktor Emanuel wjechałszy do Palermo 1go grudnia, wydał, jak wiadomo, odezwę do Sycylian której treść przyniosła nam już dawniej depesza telegraficzna. Odezwą ta brzmi:

„Z głęboko wzruszoną duszą stoję na brzegu tej sławnej wyspy, która niegdyś, jako przepowiednię dzisiejszych przeznaczeń Italii, miała za księcia jednego z moich przodków, która w dniach niedawnych wybrała swym królem mego niedołężnego brata, a która dzisiaj wzywa mnie jednomyślnym głosem abym rozszerzył i na nią dobrodziejstwa wolności i jedności narodowej.

„Wielkie dzieła, spełniono wkrótkim czasie; również wielkie pozostają do spełnienia: lecz nfażę

w pomoc Bożą i w enotę ludów włoskich, spodziewamy się ukończenia to wzniosłe przedsięwzięcie.

„Rząd który wam przynosić będzie rządem na prawy i zgody; będzie on szanował szczerze prawa religij, utrzyma nieknięte odwieczne przywileje, które są ozdobą kościoła sycylijskiego i podporządku publicznego; położy podstawy administracji, która przywróci zasady moralności nieodzowne dla każdej społeczności uporządkowanej i która rozwijać będzie stopniowo bogactwo narodowe, będzie się starać o podniesienie na nowo słynnej żywności ziemi sycylijskiej, handlu i żeglugi, i będzie usiłować aby wszyscy mieszkańcy używali darów którei Opatrzność tak szczerze obdarzyła tę piękną wyspę.

„Sycyliane! Dzieje wasze są historią wielkich czynów i szlachetnych przedsięwzięć; nadszedł czas tak dla was jak dla wszystkich Włochów okazania Europie, że jeżeli umiemy zdobyć walecznością niepodległość i wolność, umiemy je również zachować przez zgodę i cnoty cywilne.

„Palermo 1 grudnia 1860 r. Wiktor Emanuel.”

Na parę dni przed przybyciem króla wydał prodyktator sycylijski Mordini następującą odezwę:

„Włosi sycylijscy! Półtrzecia miliona głosów wzniesie się jutro, aby powitać Króla wybranego, który jest chwałą i nadzieją narodu. Zapowiedziany naprzód przez Garibaldeggo, wiedziony przez przewodnią gwiazdę Italii, przybywa on do nas, aby zatwierdzić święte przymierze miłości i wiary. „Italia jest jedna i nierozdzielna: tak ogłosiła Sycylia pamiętnym plebiscitem z 21 paźdz. Jutro przyjęcie uroczyste walecznego króla, króla *galantuomo* będzie godnem majestatu woli narodowej. Ostatnia przeto pieczęć położona wten sposób na akcie wiekopomnej waszej rewolucyi, otworzy okres tak upragniony dziejów włoskich, który winiście zamknąć i który się zamknie wyswobodzeniem Wenecyi i Rzymu.

„Włosi sycylijscy! Gdy na rozkaz dyktatora Garibaldeggo, wziąłem w ręce ster rządu w chwilach bardzo trudnych, rzekłem do was: „Polączcie usiłowania wasze z mojemi, w celu aby w chwilach, gdy synowie wasi waleczą na lądzie stałym za jednosc ojczyzny, Sycylia zaledwo wyswobodzona, przedstawiła światu cywilizowanemu obraz narodu który umie używać prawdziwej wolności.“ Dziś się szczęśliwy jestem, gdy mogę oświadczyć, że w istocie okazaliście się godnem Włoch i bohaterów, który patrzy dziś na was z Caprery. W dniu w którym rozłączyłem się z nim w Neapolu aby powrócić do Sycylii, przycisnął mię do piersi i rzekł: „Bywaj zdrów, spotkamy się zawsze na drodze powinności i honoru.“ Te wyrazy, o Sycylianie! bracia moi! zwracam do was z głębi mego wzruszonego serca: „Bądźcie zdrowi, spotkamy się zawsze z nim na drodze powinności i honoru.“ Niech żyje Wiktor Emanuel, król włoski.”

Palermo 26 listopada 1860 roku.
Prodyktator Mordini.”

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 10 grudnia. Otrzymujemy wiadomość, iż uczniowie uniwersytetu Jagiellońskiego przedstawili Senatowi akademickiemu projekt statutu towarzystwa wzajemnej pomocy, jakie istnieją na innych uniwersytetach, prosząc Senat, aby przedłożył właściwej władzy te statuta i wyjednał ich zatwierdzenie. Już przed rokiem powzięli uczniowie Uniwersytetu myśl założenia takiego stowarzyszenia w celu wspierania potrzebujących uczniów i przedsiębrali w tym względzie kroki do Senatu akademickiego; a teraz uczynili ponownie formalne w tym celu przedstawienie.

W dniu wczorajszym przed publicznością napelniającą tłumnie teatr tutejszy, wystąpił, niestety po raz ostatni, p. Jan Królikowski w dramacie Korzeniowskiego „Dymitr i Marya”. Dziesięć gościnnych występów znakomitego artysty na scenie naszej, która kiedyś była pierwszą acz szepczą widownią jego talentu, blyszczącego teraz w całej pełni, nie tylko niewyczerpały zapala tutejszej publiczności dla świetnego talentu, lecz przeciwnie wzmagały go za każdym przedstawieniem. Bo w istocie dowiodły, jak wszechstronne łacz artysta ten przymioty, konieczne do przedstawiania tak odmiennych, tak trafnie pojętych, tak starannie wystudjowanych i wzorowo oddanych postaci, które między sobą nie mają żadnego innego spoju prócz mistrzowskiego talentu artysty. Narcyż Rameau w dramacie tegoż nazwiska, Don Cesar de Bazan w „Ruy Blasie”, Milczek w „Zemście”, Chłopiec okrętowy w utworze pod tymże tytułem, Franciszek Moor w „Rozbójnikach”, Adwokat w dramacie „Helena de la Seigliere”, hr. Zbicki w dramacie „Dziewczyna i Dama”, nakoniec Miecznik w „Dymitrze i Maryi”, który, mówiąc nawiasowo jest niefortunną melodramą, przerobioną z pysznego poematu „Marya Malczewskiego, — są to typy żywe skończone, w najrozciąglejszym znaczeniu tego wyrazu. Umiał artysta nadać życie i rzeczywistość, a zatem dramatyczne zajęcie charakterem nawet mniej szczęśliwie lub dorywczo skreślonym, wyraz prawdy i naturalności nawet postaciom przesadnie przez autora narysowaną. Gra p. Jana Królikowskiego w niczem nie ustępuje najświetniejszym dzisiaj artystom, owszem zdaje nam się nawet bardziej wykończoną, jak każdego z nich z osobna. Macready, Salvini, Devrient, nie wspominając o zgasyłych już prawie świecznikach zmateryalizowanej sceny paryskiej, godnego w nim mają towarzysza lub spadkobiercę; my zaś w ogóle, a w szczególności scena krakowska, na której kiedyś p. J. Królikowski swój zawód rozpoczął, chlubić się nim słusnie możemy. Powołany jest on może do podniesienia sceny narodowej. Wprawdzie czujemy niestety brak oryginalnych polskich utworów dramatycznych wyższego rzędu, lecz powiew twórczego ducha może i

gałaż poezyi naszej natchnie i podniesie. Z tłumaczeń obcych arcydzieł, dramata Szekspira szerokie p. J. Królikowskiemu dalyby pole; role Makbeta, Hamleta, Szajloka godnogo by w nim znalazły przedstawiciela.

Niewątpimy, że obecność p. Jana Królikowskiego na tutejszej scenie, choć zbyt krótka, bo go otwarcie teatru w Warszawie już tam jutro powołuje, korzystną będzie pod każdym względem dla naszych artystów, którym nie zbywa na dobrej chęci, a nawet niekiedy na talencie, potrzebującym jednak wzoru aby się mogli rozwijać; otóż mniemamy, że z tak pięknego wzoru jak ten który mieli przed oczyma, oni również trwale odniosą wrażenie.

O dramacie „Dymitr i Marya” powiemy więcej innym razem.

Wyszedł Ner 42 Tygodnika roln.-przem. krakowsk. i zawiera:

- 1) Zasady leśnictwa (c. d.) — 2) Szkodliwy wpływ wody i pokarmów wodnistych we wychowaniu itd. inwentarzy. — 3) Korespondencya. — 4) Rozmaitości. — 5) Odezwą z Komitetu c. k. Tow. roln. krakowsk. — 6) Wiadomości handlowe.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 8 grudnia. Dzisiejszy *Monitor*, zamieszcza okólnik hr. Persignego dotyczący się ustawy drukowej. Okólnik ten rozbiera prawa angielskie, które pozwalają roztrząsać akta rządu, lecz wzbraniają zaczepkę na państwo i dynastję. Persigny oświadcza: Jeżeli stronnictwa i autorowie szanując wolę ludu francuskiego pragną wolności tego rodzaju, wtedy prawo o ostrzeżeniach stanie się martwą głoską. Wolno jest rozbiierać nadużycia czynności administracyjnych, wykrywać niesprawiedliwości; lecz stanowczo zabranianem będzie uderzać na państwo i dynastję.

Medyolan 7 grudnia. Dzisiejsza *Perseveranza* zawiera następującą wiadomość z Neapolu z 5go t. m.: Konsulta rozdzieliła się na trzy wydziały: prawodawczy, administracyjny i oświecenia publicznego, do którego to ostatniego wydziału przydzielono zakłady dobroczynne. Teatr nowy zamknięty przez władzę, został w dniu 3 t. m. otworzony, publiczność odpiewała w nim pieśń na cześć Garibaldeggo i potem rozeszła się spokojnie. Co się tyczy ruchów reakcyjnych, był wybuch w Civita di Penne w Abruzzach, który jednak gwardya narodowa i wojsko z łatwością stłumiły. Taż *Perseveranza* donosi dalej: według projektu prowincye neapolitańskie mają wybrać 144 posłów na sejm włoski. Członkowie Izby turyńskich, którzy jeździli w deputacyi do króla do Neapolu, a teraz wrócili, uważają położenie rzeczy w neapolitańskim za dosyć trudne.

Medyolan 9 grudnia. Dzisiejsza *Perseveranza* zawiera następującą wiadomość z Neapolu z 7 b. m.: Król Wiktor Emanuel powrócił dzisiaj z Palermo do stolicy neapolitańskiej i spodziewają się, że w niej zabawi ze dwa tygodnie. Przed wyjazdem swym z Palermo mianował tam Radę namiestniczą: w niej Lafarina otrzymał wydział spraw wewnętrznych, Cordova skarbu, Lelia robót publicznych a Pisani oświecenia. Twierdzą, iż rząd zamierza wojska włoskie rozdzielić na dwie armie; jedną „południową” z główną kwaterą w Neapolu, pod dowództwem generała Della Rocca, drugą „północną” z główną kwaterą w Medyolanie, pod dowództwem Cialdiniego. Rezerwy obu zostałyby oddane pod dowództwo jen. Lamarmory, któremu również powierzono organizację nowych pułków. Ogółem siła wojska ma być podniesioną do 300,000 żołnierzy. W Placencyi ma stanąć cały pułk pontonierów, magazyny i ekwipaże, aby je stamtąd można rzucić na którekolwiek miejsce Padu aż do Casa maggiore.

Generał de Sonnaz oświadcza w otwartym liście, że gdyby miał być rozkaz zająć Terracinę, nie daby się był odstraszyć groźbami jen. Goyona; dalej mówi, że jen. Goyon ani wzywał, ani byłby śmiały go wzywać do odwrotu z terytorium papieskiego albo do złożenia broni. (Podobne mylne pogłoski rozszerzyły dzienniki legitymistyczne i ich korespondencye).

Turyń 8 grudnia. Dzisiejsza *Opinione* donosi: Po przybyciu kardynała arcybiskupa (Sforzy) do Neapolu, tłum ludzi zgromadził się przed jego oknami i wzywał go okrzykami, aby wywiesił chorągiew narodową piemoneką, Kardynał uważał niezgodne ze swą godnością, ażeby ustąpił przed taką demonstracją i nie wykonał żądania. Wzburzenie rosło co chwila i dopiero po wdaniu się generała gwardyi narodowej, który z jednej strony namówił kardynała do wywieszenia chorągwi narodowej, z drugiej uspokoił tłumy, uciszył się hałas i wzburzenie. Kardynał oświadczył władzom, że bynajmniej nie było jego zamiarem występować nieprzyjaźnie przeciwko rządowi, owszem, że za uznaniem władzy świeckiej Papieża, przyczyniać się będzie do zreorganizowania Neapolu.

Neapol 7go grudnia. Zamach reakcyonistów w miasteczku Sora został stłumiony.

London 8go grudnia. Urzędowe wiadomości z Chin donoszą, iż dwie bramy Pekinu są już w mocy wojsk sprzymierzonych. Zdobyty został także i zrabowany letni pałac cesarski. Cesarz uciekł do Tatarji. Wojska sprzymierzone chcą przeprzeć zimę w Pekinie i w Nancynie.

London 8 grudnia. Księżniczka Aliksa, (druga córka królowej Wiktorji) zaręczoną została księciu Ludwikowi Heskemu (bratankowi Wielkiego księcia Hesko-Darmstadzkiego).

Madryt 7 grudnia. Wczoraj o godz. 6tej wieczór, w chwili, gdy marszałek O'Donnell książe Tetuański wychodził z senatu, człowiek jakiś zbliżył się nagle, trzymając w ręku pistolet, który wystrzelił na marszałka. Bardzo szczęśliwie, że kula zadrasnęła tylko lewe ramię marszałka, który przy tej sposobności okazał wiele zimnej krwi i nie dopuścił, aby wyrządzono krzywdę zbrodniarzowi. Aresztowano go natychmiast, nazywa on się Imaz, a jak się dowiedziano, nie jest zupełnie przyzwoitym.

We Włoszech reorganizacya armii i kraju postępuje ciągle, pierwsza żwawiej niż druga, napotykać ją większe trudności. Lecz mimo tych trudności, nowe władze działające w imieniu Wiktora Emanuela króla zjednoczonych Włoch, weszły już w życie w całym neapolitańskim, a drobne wybuchy reakcyi santafedzistów gdziekolwiek w górach abruzzkich zdarzające się, są szybko tłumione, chociaż niektóre dzienniki legitymistowskie powiększają z umysłu rozmiar reakcyi, a naczelnika dezertorów i band santafedzistów, Lagrange, chcą wykierować na bohatera. Konsulta mężów zaufania zwołana w Neapolu, wzięła się energicznie do dzieła reorganizacyi; w Sycylii zaś król Wiktor Emanuel w czasie pobytu swego w Palermo ustanowił Radę namiestniczą, która wraz z namiestnikiem obejmie władzę w miejscu prodyktatora i rządu tymczasowego. W Radzie tej, jak to widzimy z powyższej depeszy, zasiadł Lafarina obok Pisanego, a przeto reprezentanci obu stronnictw, które w ten sposób się jednoczą. Nie wiadomo jeszcze, kto został mianowany namiestnikiem Sycylii. Wyżej (patrz „Włochy”) podajemy odezwę króla do Sycylian, oraz poprzednią odezwę prodyktatora.

Co się tyczy reorganizacyi armii, ma nastąpić wkrótce w neapolitańskim pobór powszechny; jest jednak przesadzonym doniesieniem korespondentów, jakoby zamierzono wsamem Neapolitańskim wciąść 150,000 rekrutów. Zapewne wiadomość tę utworzono z doniesienia, że cała połowa wojsk włoskich to jest armia południowa-włoska ma liczyć 150,000 ludzi, gdy armia północna-włoska równa mieć będzie siłę. Armia Garibaldeggo ma stanowić osobną całość, złożoną z czterech dywizyj włoskich i z dywizyi węgierskiej.

Izba niższa hesko-kasselska uchwaliła 37 głosami przeciw 7, przyjąć wnioski wydziału sejmowego, to jest, aby oświadczyć, iż zgromadzenie nie poczytuje się za prawną reprezentacyę kraju, powtórnie, że należy przedstawić Elektorowi stan kraju i usposobienie umysłów, prosić o przywrócenie prawnie istniejącej konstytucyi z r. 1831 (która zniesioną została w r. 1850); gdyby zaś okazała się potrzeba jakowych zmian w tej konstytucyi, ażeby zwołaniem było zgromadzenie ustawodawcze na podstawie ustawy wyborczej z r. 1849. Natychmiast po uchwaleniu rzeczonych wniosków, minister Villmar rozwiązał Izbę. Oświadczył on już poprzednio, że protestacye Izby nie będą miały u rządu znaczenia, który się obejdzie bez uznania konstytucyi przez Izby. Rzecz ta była do przewidzenia, lecz chciano iść wobec rządu drogą legalną.

Mówią znów teraz, że prezes sądu apelacyjnego w Poznaniu Dr Bernuth, zamianowanym będzie pruskim ministrem sprawiedliwości w miejsce Dra Simonsa. Na posadę tę naznaczano poprzednio Dra Simonsa. *Staats-Anzeiger* z 9go nieprzyniosł jeszcze oczekiwanego dymisy Simonsa. Posel pruski przy dworze króla Franciszka II, hr. Perponcher, przybył do Berlina.

Dziennik szwajcarski *Bund* twierdzi za rzecz pewną, że Piemont wraz z Francyą odstąpić chcą Szwajcaryi Sabaudyę północną (zapewne brzegi jeziora) tudzież Walelinie, a to w nagrodę przyniesia z Francyą i Włochami w przyszłej wojnie.

Dzienniki francuskie zajęte są jeszcze rozprawami o reformach wpływających z dekretu cesarskiego z 24go listopada. Nadto ogłaszają one szczegółowe raporty o działaniu wojsk francuskich i angielskich w Chinach, lecz tylko do 24go września, o których to działaniach podaliśmy już sprawozdanie w dzienniku naszym. W raportach tych dowódzcy wielbią między innemi, iż w znanej cytelniku naszym bitwie 18go września pod Szangkja, 2000 Anglików i Francuzów rozbiło dwudziestotysięczny korpus tatarski. Dla naszych przodków była to rzecz zwyczajna, gdyż za równe siły liczone 1000 husarzy lub pancernych a 10,000 Tatarów, i w takim razie uważano za pewne zwycięstwo po stronie naszej, chociaż polscy husarze nie mieli dział gwintowych; przeciwnie zaś ówczesni Tatarzy posiadali więcej ducha wojennego niż dzisiejsi, a także samo uzbrojenie. — Są jednak i późniejsze z Chin wiadomości, nadeszłe w krótkiej treści telegramem do Londynu i ztamtąd depeszą do nas przysłane. Według tych wiadomości, wojska angielsko-francuskie są już w Pekinie, a raczej opanowały już dwie bramy tego miasta, lecz zdaje się, że nieosiągnęli się jeszcze wejść do wnętrza tej olbrzymiej stolicy.

Równocześnie nadeszły także wiadomości z Indji sięgające do 11 listopada. Mniej są one pomyślne dla Anglii, gdyż mówią o zaburzeniach, jakie znów w Hindostanie wynikły, z powodu zaprowadzonego przez Anglików nowego podatku. Iskry powstania indyjskiego tleją jeszcze i mogą przy lada sposobności w pożar się rozpalic; albowiem Indyanie raz uczuwszy że są narodem i poznawszy swą siłę, nie tak prędko tego zapomną.

Antoni Klobukowski redaktor odpowiedzialny

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

(w walucie austriackiej).

Kraków 11 grudnia.		zadają	pięć
Banknoty polskie na 100 złr. now.	złp.	327	321
Rubel obrotowy agio.		110	108
Tala y pruskie na 150 złr. now.		72	70 1/2
Srebro nowe.	złr.	140	138 1/2
Półimperyały rosyjskie.		11 45	11 25
Napoleondy 20-fr.		11 20	11 —
Dukaty holenderskie ważne		6 50	6 40
„ austriackie.		6 60	6 50
Listy zastawne galicyjskie z kuponami.		8 —	87 —
Obligacje indom. z kuponami.		66 —	65 —
Pożyczka narodowa z r. 1854.		77 —	75 50
Akcyje kolei gal. bez dywid. z wpłatą 60%.		157	155
Listy zastawne polskie z kuponami	złp.	100	99

Wiedeń 10 grudnia (telegraf.)		złr.	o.
Augsburg 100 złr.		119	25
Hamburg 100 marków		105	75
Londyn 10 £.		139	60
Paryż 100 franków		55	80
Dukat		6	58
5% Metaliki		65	—
„ na walutę austr.		59	50
4% „		55	50
3% „		49	75
Losy z roku 1834.		113	—
„ 1839.		89	75
„ 1854.		85	75
„ 1860.		107	25
Kredyt ruchomy		77	—
Pożyczka narodowa.		65	—
Obligacje indom. galic.		746	—
Akcyje bankowa		1952	—
„ kolei północnej		172	50
„ kredytu ruchomego		283	—
„ kolei francusko-austriackiej		147	—
„ nadoisauńskiej		155	50
„ gal. Karola Ludwika z wpłatą 60%.			

Lwów 6 grudnia.		złr.	o.
Dukat holenderski		6 64	6 55
„ austriacki		6 67	6 60
Półimperyały rosyjski		11 58	11 41
Rubel rosyjski		2 21	2 18
Talar pruski		2 12	2 8
Pięciogłówna polska		—	—
Listy zastawne galic. bez kupon.		85 36	84 67
Oblig. indom. bez kupon.		65 33	64 42
Pożyczka narodowa bez kupon.		77 5	76 —

Warszawa 8 grudnia		rubl.	złr.
Półimperyały		90 94	90 59
Oblig. skarbowe		14 67	14 64
kupon		—	27 1/2
Listy zastawne III okresu		—	27 1/2
kupon		—	27 1/2

Wrocław 8 grudnia		złr.	o.
Banknoty austriackie w mon. nowój.		71 1/2	—
Polskie bilety bankowe		88 1/2	—
„ listy zastawne		86 1/2	—
Poznańskie listy zastawne 4%.		101 1/2	—
„ 3 1/2%.		—	94 1/2
Oblig. kolei Krak.-śląsk.		—	—

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

z Krakowa do Warszawy 7 rano — do Wiednia i Wrocławia 7 rano; 3. 35 po połud. — do Ostrawy (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano — do Rzeszowa 5. 35 rano; — do Przemyśla 10. 30 rano; 8. 40 wieczór; do Wieliczki 7. 20 rano.

z Wiednia do Krakowa 7 rano; 8. 30 wieczór.
z Ostrawy do Krakowa 11 rano.
z Granicy do Szczakow 6. 30 rano; 2. 6 po południu.
z Szczakow do Granicy 10. 15 rano; 1. 48 po południu; 7. 56 wieczór.

Rzeszowa do Krakowa 2. 25 po południu — z Przemyśla 7. 15 rano; 8. 15 wieczór.

Przychodzą:

do Krakowa z Wiednia 9. 45 rano; 7. 45 wieczór — z Wrocławia i Warszawy 9. 45 rano; 5. 27 wieczór — z Ostrawy (przez Bogumin (Oderberg) z Prus) 5. 27 wieczór — z Rzeszowa 8. 40 wieczór; — z Przemyśla 6. 15 rano; 3. po połud.; z Wieliczki 6. 40 wieczór.

do Rzeszowa z Krakowa 11. 51 przed południem. — do Przemyśla 6. 48 rano; 6. po południu.

Przyjechali od 7 do 10 Grudnia.

HOTEL POLLERA. Wolicki Józef pułkown. wojsk prusk. z Poznania. Adler Józef budown. Lehman Hugo, Richter Karol urzęd. Żerwicki Henryk ofc. pruski z Królewskich hut. Hertz Robert plen. z Królestwa. Sametki radca tajny dworu prusk. z Berlina. Bogusz Zdzisław ob. z Rzemienia. Mors Józef kupiec, Rungé Franc. agent z Berna. Edmund bar. Lariss ob. z Kotowic. Marya hr. Rejowa wd. dobr. z Wiedki. Balowie Antoni i Franciszek obyw. z Samborskiego. Skrzyński Władysław wd. dobr. z Baehorza. Jastrzębski Stanisław wd. dobr. z Dębna. Jarnecki Marcin ob. z Pałusza. Wiesiołowski Hipolit wd. dobr. z Nowosielskiego. Seweryn ob. z Błogowic. Blumenthal Michał kup. z Cieszyńska. Dembosz Stanisław ofc. fizyk z Chrzanowa. Tkaczyński Gracyan inż. z Warszawy.

HOTEL DREZDENSKE. Antoni Boskowi z sekro. ze Lwowa. Józef Niwki wd. dobr. z Galicyi. Jan Szymonowicz ob. z Galicyi. Karol Fürst kup. z Wiednia. Franciszka Kapuścińska ob. z Chrzanowa.

Wyjechali: Konrad Fichauzer wd. dobr. do Galicyi. Otto Molinari kup. do Wrocławia. Hieronim Zychon do Wiednia. Berta Leśniewska wd. dobr. do Tarnowa. Józef Wojtawski wd. dobr. Jan Szymonowicz ob. do Galicyi. Antoni Boskowi sekretarz do Lwowa. Józef Niwki wd. dobr. do Galicyi.

Inseraty.

RADA OGÓLNA

Towarzystwa Dobroczynności w Krakowie.

Szan. Juliusz August John, obywatel, chcąc uczcić pamięć rodziców swojej żony, Rudolfa i Elżbiety Jenny, małżonków, obywateli miasta Krakowa, złożył pod ich nazwiskiem dar sumie złp 3.000 na nabycie z czasem gmachu d'a Zakła-

W Drukarni „CZASU.”

du Towarzystwa Dobroczynności odpowiedniejszego, w tym sposobie i pod tikiemi warunkami, jak był dany dar Arturowej hr. Potockiej, dostojnej Prezesowej Dam Towarz. Dobr. to jest, że procenta tak długo mają być w kapitał obracane, dopokąd w tym celu d'ne sumy nie będą użyte na urządzenie Zakładu powyżej wzmiankowanego. Rada ogólna przeto, fundusz ten stały, dany w wykazany cel, podaje do powszechnej wiadomości, wynurzając s'ranownemu Dawcy publiczne podziękowanie.

A w końcu zawiadamia się szanowną Publiczność, że już dary na ten cel wyłaż znie złożone, wynoszą w ogółności sumę złp 29,40, to jest: w szczególności 1) dar Arturowej hr. Potockiej złp. 22,200, — 2) dar beżimienny dany za pośrednictwem szanown. Hel la Ludwika złp. 4,200, — 3) dar szan. Ludwika John złp. 3,000.

Kraków dnia 2 Grudnia 1860 r.

Prezes: Hoszowski.

Sekretarz: Głębocki.

W WARSZAWIE

nakładem Aleksandra Lewińskiego księgarza przy ulicy Miodowej „pod Filarami“

wyszło zajmujące dzieło p. t.:

GARIBALDI, JEGO ŻYCIE i CZYNY

przez

Alfreda Delvau.

Tłumaczenie z francuskiego.

Cena egz. złp. 4.

Nabyć je można u wszystkich znaczniejszych księgarzy polskich. (1201-1-3)

Handel Korzenny i Win Szymona Schlesinger

na Podgórzu przy Krakowie,

utrzymuje

SKŁAD

świec stearynowych,

które

po cenach fabrycznych

sprzedaje. (1212-1-3)

Nous avons l'honneur d'annoncer qu' outre un grand assortiment de vins divers, nous venons d'importer

des Vins véritable de Champagne

de G. H. Wumm & Com. et de Mad. Clicquot Vve à Reims. Garantant la qualité exquise, nous vendons ces vins aux prix très modérés

Heinhold & Kunz,

(1211)

grand place Nr. 15.

Podpisani mają zaszczyt oznajmić niniejszemu szanownym Posiadaczom Browarów, Piwowarom i innym interesowanym, że

od 1go Listopada 1860

główny skład komisowy CHMIELU

wszelkiego gatunku, poruczony został

p. J. Bartłowi w Krakowie.

Bracia Tanzer, w Pradze.

Praga czeska w Listopadzie 1860. (1176-3-6)

JALOWIEC

kupuję w większych ilościach, i upraszam o przysłanie próbek i oznaczenie ceny, licząc już przywóz do jakiegokolwiek stacyi kolejowej.

Ponieważ zawsze znaczną ilość tego artykułu potrzebować będę, przeto pozwalam sobie o liczne oferty upraszać i do zbierania jałowcu jak najusilniej zachęcać, przez coby uboższemu mieszkańcom nowe źródło zarobku otwarte zostało,

W. Falkenthal, w Wrocławiu.

PLAN JAZDY

pociągów osobowych na ek. uprzywilejowanej kolei galicyjskiej Karola Ludwika, począwszy od 4^{go} Listopada 1860 r. i nadal.

W KIERUNKU

z Krakowa do Przemyśla

STACJA	Pociąg pocztowy N. 1		Pociąg osobowy N. 3		Pociąg osobowy N. 5	
	Przyjazd		Przyjazd		Przyjazd	
	G. M.	G. M.	G. M.	G. M.	G. M.	G. M.
Kraków	wieczór	8 40	przed poł.	10 30	rano	5 35
Bierzanów	8 59	9 2	10 44	10 45	5 54	5 57
Podgłże	9 22	9 26	11 —	11 —	6 17	6 20
Klaj	9 46	9 46	11 17	11 17	6 40	6 41
Bochnia	10 6	10 16	11 32	11 37	7 1	7 9
Slotwina	10 42	10 51	11 57	12 1	7 34	7 41
Bogumilowice	11 29	11 31	12 29	12 30	8 19	8 21
Tarnów	11 46	12 2	12 42	12 50	8 35	8 46
Czarna	12 45	12 37	1 22	1 23	9 28	9 30
Dębica	1 10	1 40	1 41	2 1	9 53	10 3
Ropczyce	1 56	1 55	2 21	2 22	10 28	10 30
Sędziszów	2 14	2 20	2 34	2 38	10 46	10 56
Trzcianna	2 43	2 45	2 55	2 56	11 19	11 21
Rzeszów	3 14	3 24	3 18	3 26	11 51	w połud
Łańcut	3 58	4 3	3 50	3 54	—	—
Przeworsk	4 44	4 50	4 23	4 27	—	—
Jarosław	5 22	5 32	4 53	5 —	—	—
Radymno	5 59	6 4	5 23	5 25	—	—
Żurawica	6 32	6 33	5 49	5 49	—	—
Przemyśl	6 48	rano	6 —	po połud.	—	—

z Przemyśla do Krakowa

STACJA	Pociąg pocztowy N. 2		Pociąg osobowy N. 4		Pociąg osobowy N. 6	
	Przyjazd		Przyjazd		Przyjazd	
	G. M.	G. M.	G. M.	G. M.	G. M.	G. M.
Przemyśl	wieczór	8 15	rano	7 25	—	—
Żurawica	8 31	8 32	7 37	7 37	—	—
Radymno	9 1	9 5	8 —	8 3	—	—
Jarosław	9 33	9 43	8 26	8 33	—	—
Przeworsk	10 13	10 23	8 59	9 4	—	—
Łańcut	11 1	11 5	9 32	9 36	—	—
Rzeszów	11 37	11 45	10 —	10 8	po połud.	2 25
Trzcianna	12 13	12 14	10 31	10 32	2 55	3 —
Sędziszów	12 36	12 44	10 50	10 55	3 23	3 29
Dębica	1 —	1 1	11 7	11 8	3 45	3 46
Czarna	1 25	1 45	11 28	11 48	4 11	4 21
Tarnów	2 53	3 8	12 6	12 7	4 43	4 45
Bogumilowice	3 23	3 25	12 39	12 46	5 27	5 40
Slotwina	4 3	4 9	1 27	1 31	6 34	6 42
Bochnia	4 34	4 40	1 50	1 53	7 5	7 13
Klaj	5 —	5 —	2 10	2 10	7 33	7 34
Podgłże	5 20	5 28	2 24	2 26	7 53	7 56
Bierzanów	5 49	5 55	2 40	2 45	8 16	8 20
Kraków	6 15	rano	3 —	po poł.	8 40	wieczór

z Krakowa do Wieliczki

Pociąg mieszany Nr. 23.		Przyjazd	Odjazd
Stacja		G. M.	G. M.
Kraków		7 20	7 45
Bierzanów		7 42	7 45
Wieliczka		8 —	rano

z Wieliczki do Niepolomice

Pociąg mieszany Nr. 24.		Przyjazd	Odjazd
Stacja		G. M.	G. M.
Wieliczka		7 20	1 30
Bierzanów		1 42	1 45
Podgłże		2 10	2 15
Niepolomice		2 25	po poł.

z Niepolomice do Wieliczki

Pociąg mieszany Nr. 25.		Przyjazd	Odjazd
Stacja		G. M.	G. M.
Niepolomice		po poł.	3 10
Podgłże		3 20	3 27
Bierzanów		3 51	3 54
Wieliczka		4 9	po poł.

z Wieliczki do Krakowa

Pociąg mieszany Nr. 26.		Przyjazd	Odjazd
Stacja		G. M.	G. M.
Wieliczka		wieczór	6 —
Bierzanów		6 12	6 15
Kraków		6 40	wieczór

UWAGA.

Pociąg mieszany Nr. 1 zostaje w związku z pociągiem z Wiednia, Berna, Pesztu, Ołomuńca, Opawy, Bielska, Szczakow, Granicy. do Wiednia, Berna, Pesztu, Ołomuńca, Opawy, Bielska, Szczakow, Granicy. z Wiednia, Berna, Pesztu, Ołomuńca, Opawy, Bielska, Granicy. do Wiednia, Berna, Pesztu, Ołomuńca, Pragi, Opawy, Bielska, Szczakow. (1096-5)

Od c. k. uprzywil. galicyjskiej kolei Karola Ludwika.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Data	Godzina	wys. bar. w lin. par. p'ras O' Reaum.	stan ciepl. podług Reaumura.	wilgotn. powietrza względna	kierunek i natężenie wiatru	stan NIEBA	Sjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia	
								od	do
7	2327	09	— 0'2	99	zachodni słaby	—	m g z a	—	—
10	25	87	— 2 0	93	wschodni	—	—	—	—
8	6	24	48	+ 1 0	76	zachodni	—	—	—
2	23	81	+ 4'6	77	—	—	—	—	—
10	23	41	3 0	75	—	—	—	—	—
9	6	22	43	2 6	83	—	deszcz	0'4	+ 4'9

Kapelan prywatny.

Kapłan obrz. łac. życzy sobie w tej kategorii przyjąć posadę w obywatelskim domu; nawiasowo oraz może udzielać nauki historii polskiej, zasady mowy polskiej, francuskiej, jakoteż zająć się może założeniem lub utrzymaniem w porządku Biblioteki domowej.

Blizsza wiadomość w Księgarni JMcI P. Jabłońskiego we Lwowie. (1194-3)

Rządca Drukarni, Antoni Rother.